

Tomasz Katafiasz

Formacje wojskowe o rodowodzie harcerskim w wojnie 1920 r.

Słupskie Studia Historyczne 6, 49-79

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Tomasz Katafiasz

WSP Slupsk

FORMACJE WOJSKOWE O RODOWODZIE HARCERSKIM W WOJNIE 1920 R.

Polski skauting, przekształcony wkrótce w harcerstwo, od swego zarania - zarówno w sferze programu ideowego, jak i w zewnętrznych formach - nosił wiele cech ruchu paramilitarnego o wybitnie patriotycznym nastawieniu. Jego początki przypadają na lata 1909-1911, a więc na okres ożywienia polskiej myśli niepodległościowej, bezpośrednio poprzedzający wybuch I wojny światowej. Na ziemiach polskich skauting rodził się jakby „na skrzyżowaniu” działających przed 1914 r. organizacji i ruchów patriotycznych, takich jak Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, Towarzystwo „Eleuteria” („Eleusis” – ruch ukierunkowany na dążenie do niepodległości poprzez moralne odrodzenie młodzieży), Towarzystwo im. Tomasza Zana (TTZ), ruch ZET-owy i zarzewiacki a także polowe oddziały ćwiczebne i drużyny strzeleckie tworzone pod auspicjami różnych polskich ugrupowań politycznych, od zwolenników idei socjalistycznych po kręgi narodowodemokratyczne¹. Przywódcy i działacze tych związków, jakkolwiek różnili się co do poglądów ideowych, wyobrażeń o formach i metodach walki z zaborcami, jak i kształtu przyszłego państwa polskiego, realizowali w istocie ten sam cel nadrzędny, streszczający się w hasle „Niepodległość” i często ze sobą współpracowali. Płaszczyzną, która w szczególny sposób zbliżyła przedstawicieli tych środowisk, stał się również ruch skautowy.

Informacje o nowej angielskiej metodzie wychowawczej, opracowanej przez gen. sir Roberta S. Baden-Powella (1857-1941), trafiły na grunt polski za pośrednictwem prasy warszawskiej i lwowskiej w listopadzie 1909 r., a niebawem egzemplarz książki jego autorstwa *Scouting for Boys* (*Skauting dla chłopców*) dotarł do rąk galicyjskich działaczy

„Sokoła”, którzy z kolei użyczili go instruktorom – oficerom zarzewiackiego Polskiego Związku Wojskowego (PZW – później przekształconego w Polskie Drużyny Strzeleckie). To właśnie podczas jednego z pierwszych wykładów w lwowskiej szkole instruktorskiej PZW, jeszcze tego samego miesiąca, komendant kursu – późniejszy gen. Wojska Polskiego (WP) – Mieczysław Norwid-Neugebauer (1884-1954) zlecił Andrzejowi Malkowskiemu (1888-1919), zarazem członkowi „Sokoła”, „Eleusis”, ZET-u i „Zarzewia” w jednej osobie, przetłumaczenie podręcznika Baden-Powella, celem wykorzystania go w pracach Oddziałów Ćwiczebnych „Sokoła”².

A. Malkowski nie tylko książkę przełożył, ale - zainteresowany bliżej brytyjskim eksperymentem wychowawczym - zaadaptował jego rozwiązania do ówczesnych warunków i potrzeb polskiego społeczeństwa, pozbawionego własnej państwowości. Skauting brytyjski wpajał swoim wychowankom idee służby: Bogu, bliźnim i państwu, posługując się metodą „puszczaństwa” (przez co należy rozumieć zespół środków przygotowujących do samodzielności i zaradności życiowej oraz bliski kontakt z przyrodą) i niektórymi elementami zaczerpniętymi z tradycji wojskowej (dyscyplina, rozkazodawstwo, musztra, umundurowanie)³. W 1911 r. Malkowski przedstawił zasady polskiej wersji skautingu w pracy *Scouting jako system wychowania młodzieży* oraz zapoczątkował wydawanie we Lwowie pisma „Skaut”, które szybko zdobyło niezwykłą poczytność. Na łamach „Skauta”, wspólnie z ówczesnym instruktorem Polowych Drużyn Sokolich (PDSok.) a późniejszym generałem broni WP Józefem Hallerem (1873-1960), dokonał udanej próby spolszczenia angielskiego nazewnictwa. Miejsce „skautingu” zajęło „harcerstwo”, a „skauta” zastąpił „harcerz” – od staropolskiego „harcownika”; za rycerski wzorzec osobowy, najbliższy celom nowego ruchu. uznano postać Zawiszy Czarnego (w czym niewątpliwie przejawiało się echo głośnych, krakowskich obchodów 500-lecia bitwy grunwaldzkiej, w 1910 r.).

Różnicę między harcerstwem a brytyjskim pierwowzorem A. Malkowski ujął lapidarnie: „*Harcerstwo to skauting plus niepodległość*”. Zadaniem polskiego „skautingu sokolego” i „skautingu zarzewiackiego” stało się więc „*przygotowanie młodzieży w duchu wychowania powstańczego, instrukcyjnego* [podkr. – T.K.], *przygotowanie żołnierzy Wojska Polskiego – wojsku wyzwolenczego, niepodległościowe-*

go” [podkr. - T.K.]. Młodzież kształtowana według najwyższych wartości moralno-etycznych, miała zarazem sposobieć się do walki zbrojnej o „*własne, niepodległe i zjednoczone państwo polskie*” [podkr. - jw.]. W październikowym numerze „Zarzewia” z 1911 r. cele stojące przed harcerstwem określono podobnie: „*Skauting jest środkiem wychowania młodzieży na obywateli, zdolnych realizować ideę niepodległości tak w pokoju, jak walce*”⁵. Słowem tym wtórował głos innego wybitnego instruktora i współzałożyciela harcerstwa, Stanisława Sedlaczka (1892-1941): „*chodziło najpierw o dobrego żołnierza, potem o dobrego obywatela – żołnierza*”⁶.

We wszystkich polskich organizacjach paramilitarnych w okresie bezpośrednio poprzedzającym wybuch wojny, przystąpiono więc do organizowania własnych zastępów i drużyn skautowych. Oprócz „Sokola” i „Zarzewia”, tworzył je skupiony wokół Józefa Piłsudskiego ruch strzelecki oraz chłopskie Drużyny Bartoszewskie – te ostatnie pod nazwą „oddziałów zuchów” a potem „oddziałów junackich”. Harcerze licznie obejmowali w tych organizacjach funkcje oficerskie i podoficerskie. Jak dalece zjawisko to było powszechne świadczą słowa komendanta Oddziału Cwiczebnego „Sokola” w Stanisławowie, a także założyciela tamtejszych drużyn skautowych – Stanisława Sosabowskiego (1892-1967), w latach II wojny światowej znanego generała WP, o tym iż: „*skauci – abiturienti roku 1912 wstąpili gremialnie do Drużyny Strzeleckiej*”. W dalszej części swojej relacji stwierdzał: „*Gdy czytamy listę skautów i drużniaków stanisławowskich, widzimy większość nazwisk powtarzających się. W szczególności jeżeli chodzi o kadre instruktorów (podoficerów i starszych szeregowych i egzaminowanych żołnierzy)*”⁷. Z ogólnej liczby 10 tys. ludzi, na jaką szacowano pod koniec 1914 r. możliwości mobilizacyjne Polskich Drużyn Strzeleckich (PDS), aż 4 tys. stanowiły rezerwy, objęte przynależnością do drużyn harcerskich⁸.

Podobnie było w polskich formacjach wojskowych powstających w latach 1914-1918, na wszystkich frontach I wojny światowej. Wówczas też pojawiły się pierwsze, złożone niemal wyłącznie z harcerzy, pododdziały czy to Legionów Polskich, Polskich Korpusów Wschodnich, a także w zakonspirowanej Polskiej Organizacji Wojskowej (POW). Niewątpliwie do najbardziej znanych jednostek tego rodzaju należał I. pluton wywiadowczy 5. Pułku Piechoty Legionów, którym dowodził były zastępowy skautów piotrkowskich ppor. Stefan Rowecki

– „Grot” (1895-1944, w 1944 r. gen. dyw. WP, w latach 1940-1943 komendant główny ZWZ/AK)⁹; dalej oddział skautowy przy 6. Pułku Piechoty Legionów, na którego bazie utworzono oddział skautowy Komendy Legionów, pod dowództwem harcerza łódzkiego, pchor. Mieczysława Nabelaka-Buty. W pułkach II Brygady (2. i 3. Pułki Piechoty Legionów) harcerze zapelnili przeszło 25% stanów osobowych, w tym niemal wszystkie „szarże” podoficerskie i część oficerskich; dowódca tej brygady w 1916 r. został, wspomniany już wcześniej, wielki sympatyk i współpracownik skautingu, wykładowca na pierwszych kursach skautowych w Skolem – bryg. Józef Haller. Również na wschodzie w powołanej do życia w 1914 r. i działającej głównie na Kijowszczyźnie polskiej Lidze Wojennej Walki Czynnej, trzon jej stanowili instruktorzy i działacze harcerscy, z Aleksandrem Berką (komendantem Chorągwi Charkowskiej), Stanisławem Sedlaczkiem, Henrykiem Glassem i Władysławem Nekraszem na czele. Z harcerzy głównie rekrutowały się oddziały wywiadowcze, powołane w ramach POW (m.in. w Charkowie, Żytyniu k. Równego, Winnicy i w Humaniu) oraz Harcerski Oddział Wywiadowczy przy dowództwie I Korpusu Polskiego (Wschodniego) gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego w Mińsku. Do ich działalności przyjdzie jeszcze powrócić.

W 5. Dywizji Strzelców Polskich (Syberyjskiej) stopień nasycenia kadry dowódczej harcerzami bądź instruktorami skautowymi był tak wysoki, że przez długi czas stosowano w niej – z braku innych przepisów i wzorców – regulaminy i musztrę harcerską¹⁰. Wreszcie wspomnieć trzeba o harcerskim „Pogotowiu Młodzieży” zorganizowanym w dniach rozbrajania okupantów, w listopadzie 1918 r., ściśle współpracującym z POW, a którego mobilizacja w samej tylko Warszawie doprowadziła do utworzenia Batalionu Harcerskiego WP, w sile 3 kompanii piechoty i 2 kompanii karabinów maszynowych¹¹. W Wielkopolsce natomiast, po wybuchu w grudniu 1918 r. antyniemieckiego powstania, zasłynął oddział harcerski pod nazwą „Skauta Rezerwowego” (lub: Kościańskiej Kompanii Rezerwy Skautowej), utworzony w całości z członków 1. Drużyny Harcerskiej im. Jana III Sobieskiego w Kościanie. Nie tylko samorzutnie oswobodzili oni własne miasto, ale zabierając z sobą sztandar drużyny, w styczniu 1919 r. wyruszyli na front; z czasem włączeni zostali do 6. Pułku Strzelców Wielkopolskich, a o ich

chwalebny udział w walkach powstańczych świadczy Krzyż *Virtuti Militari* na sztandarze drużyny¹².

Obradujący w dniach 1-2 listopada 1918 r. w Lublinie zjazd zjednoczeniowy polskich organizacji harcerskich, oprócz uchwały o powołaniu do życia jednego Związku Harcerstwa Polskiego, jako drugą przyjął uchwałę o pełnej mobilizacji harcerzy do walki o niepodległość i granice Rzeczypospolitej¹³.

Skauting polski stosunkowo wcześniej też znalazł się w obliczu konfrontacji zbrojnej z bolszewikami. Zapoczątkowały ją bowiem jeszcze wydarzenia z 1917 r., związane z działalnością utworzonego na mocy porozumienia z rosyjskim Rządem Tymczasowym, I Korpusu Polskiego (Wschodniego). Jak wspomniano wyżej, w Mińsku, gdzie stacjonowało dowództwo korpusu, powstał Harcerski Oddział Wywiadowczy, zorganizowany i kierowany przez druha pchor. Edwarda Wojzbuna.

Istniejący w Rosji faktycznie stan dwuwładzy, walki wewnętrzne i brak klarownej sytuacji politycznej – w tym jasnego stanowiska lokalnych rad bolszewickich wobec oddziałów polskich – sprawiły, że już w listopadzie 1917 r. doszło do pierwszych utarczek zbrojnych i napałów bolszewickich w okolicach Mińska i Bobrujska. W styczniu 1918 r. bolszewicy aresztowali w Mińsku Naczelną Polską Komisję Wojskową, toteż z końcem tego miesiąca rozpoczęły się regularne walki polsko-bolszewickie w rejonie twierdzy bobrujskiej. Harcerski Oddział Wywiadowczy uczestniczył w nich, jak również w zajęciu Mińska w dniach 20-22 lutego 1918 r., pełniąc służbę wywiadowczą i informacyjną, organizując komunikację z obszarami pozostającymi na zapleczu przeciwnika, wykradając nieprzyjacielowi dokumenty, a nawet – materiał wojenny. Właśnie broń zdobyczna posłużyła przede wszystkim do uzbrojenia i wyekwipowania oddziału. Drużyna ta zajmowała się także przerzutem polskich jeńców powracających z niewoli, rozbitków z oddziałów polskich rozproszonych przez bolszewików oraz ochotników przekradających się do I Korpusu. Zapewniała ochronę uwolnionym z więzienia członkom Naczelnej Polskiej Komisji Wojskowej, prowadziła działania dywersyjne (niszczenie torów kolejowych i linii telegraficznych), pełniła służbę wartowniczą, garnizonową i ordynansową, a także wspomagała pracę punktów opatrunkowych oraz stołówek PCK i Koła Polek.

W swoich wyprawach wywiadowczych harcerze docierali m.in. do Gródka i Radoszkowicz, Łoszyce, Slucka, Świsłoczy – rozpoznając z bliska siłę i stan uzbrojenia oddziałów bolszewickich, w tym dywizji kaukaskiej. Szczególnie spektakularnymi były wypadki, urządzone specjalnie w celu pozyskania na przeciwniku broni, jak np. wyprawa na Zasław, dowodzona przez druha Marka Gniazdowskiego (późniejszego żołnierza warszawskiego Batalionu Harcerskiego w 1919 r.) – członka rady hufca skautowego w Kijowie z 1917/1918 r., która niemal na oczach zaskoczonych żołnierzy bolszewickich zabrała im znaczne ilości uzbrojenia i wyposażenia. Rada Polska Ziemi Mińskiej udekorowała w podzięcie sztandar harcerzy swoją odznaką honorową, a Minister Spraw Wojskowych II RP nadał 14 członkom grupy Krzyże Walczących (w tym sześciu z nich dwu- i trzykrotnie); ponadto odznaczeni zostali oni francuskim medalem „Interallie”¹⁴.

W październiku 1919 r. zjazd Komsomolu podjął uchwałę, w której jednoznacznie wrogo wyraził stosunek władz bolszewickich do ruchu skautowego: „*Uznając skauting za system czysto burżuazyjnego fizycznego i duchowego wychowania w kierunku imperialistycznym, zjazd stwierdza konieczność niezwłocznego rozpędzenia wszystkich istniejących w Rosji sowieckiej organizacji skautowych*” [podkr.–T.K.]¹⁵.

W wyniku represji bolszewickich organów bezpieczeństwa, głównie na skutek donosów (niestety – młodych komunistów!), ofiarami aresztowań i mordów stało się wielu skautów i działaczy harcerskich oraz starszych harcerzy, jak: Marian Nekrasz, Józef Domaniewski, Józef Kiernicki, Karol Basiński, Piotr Borkowski, Tadeusz Sawicki i Bożydar Złobnicki. Wśród zamordowanych byli także dawni działacze Ligi Wojennej Walki Czynnej: Aleksander Litauer, Klemens Mościcki, Jerzy Mularski. Zaginął bez wieści Aleksander Berka (komendant Chorągwi Charkowskiej), podczas misji wykonywanej na zlecenie dowódcy II Korpusu, gen. Józefa Hallera¹⁶.

Do zbrojnych starć harcerzy z oddziałami sowieckimi, wyprzedzających regularne działania wojenne z Rosją radziecką, doszło również na północno-wschodnich kresach dawnej Rzeczypospolitej. W Wilnie, w ramach zbrojnych formacji Samoobrony Litwy (dowodzonej przez gen. Władysława Wejtka), powstała w grudniu 1918 r. kompania skautowa (150 ludzi), która wzięła udział w rozbrajaniu i wyparciu z miasta

Niemców, w dzień Nowego Roku 1919, a następnie objęła służbę wartowniczą i patrolową. Już w nocy z 1 na 2 stycznia doszło do walk z bojówkami bolszewickimi, które przeciągnęły się do 5 stycznia, wskutek nadejścia regularnych oddziałów Armii Czerwonej (*Roboczno-Krestjanskaja Krasnaja Armija* – RKKa) – dwóch pułków piechoty. Skauci, wraz z powiakami oraz zmobilizowanymi kolejarzami, opanowali w pierwszym okresie walk dworzec wileński (w nocy z 2 na 3 stycznia), a następnie razem z pozostałymi oddziałami polskimi wycofali się z miasta. Po licznych trudach przemarszu przez tereny znajdujące się w rękach niemieckich wojsk *Ober-Ostu*, połączyli się z oddziałami polskiej Dywizji Litewsko-Białoruskiej, w miejscowości Łapy. Tutaj skauci włączeni zostali do I. batalionu Wileńskiego Pułku Strzelców i w jego składzie wzięli udział w ofensywie polskiej, zakończonej na Wielkanoc (19 kwietnia) odbiciem Wilna¹⁷.

W Grodnie, natomiast, z inicjatywy założyciela tamtejszego harcerstwa, druha Gasperskiego, powstały: harcerski pluton bojowy Samoobrony im. J. Piłsudskiego złożony ze starszych harcerzy, oraz oddział wywiadowczy – do którego włączeni zostali młodszy. Oddziały te zostały jednak w drugiej połowie stycznia rozbrowione przez Niemców, a z kolei - po ich wycofaniu się - w ramach zreorganizowanego Grodzieńskiego Pułku Strzelców również połączyły się – w marcu – z Dywizją Litewsko-Białoruską. Część harcerzy grodzieńskich wstąpiła ponadto do oddziałów kawalerii Wojska Polskiego (późn. 23. Pułku Ułanów Grodzieńskich)¹⁸.

Właściwy etap pełnej mobilizacji członków Związku Harcerstwa Polskiego, spowodowany toczącymi się na wschodzie działaniami wojennymi, nastąpił w lipcu 1920 r., kiedy wojna polsko-bolszewicka weszła w fazę rozstrzygającą. 1 lipca utworzona została Rada Obrony Państwa, z Józefem Piłsudskim na czele, która podjęła decyzję o formowaniu Armii Ochotniczej. Jej organizację powierzono popularnemu wówczas gen. Józefowi Hallerowi. Dwa dni później gen. Haller, haremistrz, objął funkcję Przewodniczącego ZHP. W związku z tym general radował się, że „i ta entuzjastyczna młodzież mogła być przeze mnie pokierowana do najwydatniejszej służby Bogu i Polsce”¹⁹. I nie zawiódł się w swoich oczekiwaniach. Kiedy, po otrzymaniu nominacji, przybył do swego warszawskiego mieszkania zastał w nim już, oprócz licznych oficerów, także pchor. hm. Olgierda Grzymałowskiego, który złożył

oficjalny wniosek Naczelnictwa o włączenie Harcerstwa do obrony. Do zgromadzonych oficerów Haller powiedział wtedy: „*Widzicie panowie – oto Harcerstwo pierwsze [podkr. – T.K.] zgłasza się na apel!*”²⁰

Armia Ochotnicza, w zamyśle gen. Hallera stutysięczna, miała – wobec braku jakichkolwiek, a tak potrzebnych na froncie, rezerw – „z jednej strony zapelnąć luki w armii czynnej, z drugiej strony przez młody, element podnieść morale, które mocno ucierpiało w czasie odwrotu”. Pierwsze formacje Armii Ochotniczej rekrutowały się głównie spośród harcerzy: „*Sokolstwo i harcerstwo, jak było do przewidzenia, dało pierwszych ochotników i już w niespełna trzy tygodnie, to znaczy w połowie lipca, była gotowa pierwsza dywizja ochotnicza, której biskup połowy ks. Gall wręczył poświęcone sztandary [...]*”²¹.

Naczelnictwo ZHP oddało do dyspozycji Rady Obrony Państwa i wojska całą 30-tysięczną rzeszę harcerskiej młodzieży. Już 5 lipca 1920 r. ukazał się rozkaz Naczelnictwa L.32 „Ojczyzna w niebezpieczeństwie”, a cztery dni później rozkazem L.6 Głównej Kwatery Drużyn Męskich postanowiono, że fakt złożenia Przysiężenia Harcerskiego jest równoznaczny ze złożeniem deklaracji (przysięgi) ochotnika cywilnego. Rozkazem L.33 z 6 lipca Naczelnictwo powołało do życia pogotowie wojenne: Wojenne Pogotowie Harcerek z hm. Józefiną Łapińską na czele (od 10 lipca – hm. Jadwiga Wocalewska) oraz Kierownictwo Wojskowej Akcji Harcerzy z ppor. hm. Władysławem Nekraszem. Mobilizację powszechną, wraz z rejestracją harcerek (do służby samarytańskiej i pomocniczej) i harcerzy (przeznaczonych do szkolenia wojskowego) w wieku powyżej 17 lat, zarządzone w ZHP 13 lipca, a na dzień 17 lipca wyznaczono termin stawienia się oddziałów harcerskich w Warszawie, celem dokonania przeglądu przez gen. Hallera.

W myśl wspomnianego wyżej rozkazu L.6 (z 9 lipca) harcerze podzieleni zostali na 5 grup wiekowych, z których dwie pierwsze (do 14 lat oraz 14-latkowie) przeznaczone zostały do służby ordynansowej, grupa III (15-letni i starsi, niezdolni do zadań frontowych) – do służby biurowej, a grupa IV (16 lat i starsi, niezdolni do służby z bronią) do objęcia posterunków wartowniczych i grupa V (od 17 lat wzwyż) – do służby frontowej, po uprzednim przeszkoleniu w specjalnym harcerskim obozie ćwiczebnym; wprowadzono również obowiązek przestrzegania tajemnicy wojskowej. Rozkaz GK Drużyn Męskich z 13 lipca określił dokładnie ekwipunek, w jakim winni zgłaszać się harcerze objęci mobi-

lizacją w grupie V: mundur harcerek lub wojskowy, obuwiu polowe, płaszcz wojskowy, koc, czapka lub kapłusz skautowy, furazerka (czapka polowa), trzy zmiany bielizny, 4 pary skarpetek, 2 ręczniki, 4 chustki do nosa, mienka, manierka, kubek, łyżka, nóż, widelec, przybory do szycia i czyszczenia, plecak, chlebak, broń, toporki saperskie, trąbki sygnalizacyjne, apteczki polowe, racja żywnościowa na 2 dni; ale także – rowery i motocykle (!). Harcerze-ochotnicy mieli wyróżniać się przypiętą do munduru czerwoną wstążeczką z białym środkiem (oznaka Armii Ochotniczej) i 2 harcerekimi lilijkami na kołnierzu²².

Jak można wnioskować z zachowanej w Archiwum Akt Nowych dokumentacji, mobilizacja i wyjazd ochotników do Warszawy odbywały się drużynami (oczywiście, z zachowaniem kryterium wiekowego), które szły wraz ze swoimi drużynowymi, kapłanami, a dołączali do nich komendanci okręgów i chorągwi. *„W Naczelnictwie ZHP pozostali tylko inwalidzi i niezdolni do służby w polu. reszta członków poszła na front. Gniazda harcerek przekształciły się jakby w niewielkie obozy wojskowe, pospiesznie szykujące się do wymarszu. Rodzice i Kola Przyjaciół ekwipowały je w odzież, bieliznę i obuwiu. Chłopczy zabierali ze sobą broń kto jaką miał, łopatki saperskie i siekiery, apteczki polowe, telefony, rowery. Całą wyprawę harcereką, która do tej pory służyła tylko do ćwiczeń skautowych zabrali chłopcy ze sobą na wojnę”*²³.

Początek zbiórki dał od razu blisko 4 tys. ochotników harcerekich, a wciąż napływali dalsi. Pierwsza stanęła Chorągiew Łódzka, dając 350 ludzi; Radomska w pierwszym rzucie, 17 lipca, wystawiła 343 ludzi, jednak wkrótce do Warszawy ruszyły z Radomia oddziały 2, 3 i 4, co razem przyniosło ponad 600 ochotników; Chorągiew Piotrkowska – 150, Kaliska – 200, Płocka – 128, Warszawska (razem z prowincją) najwięcej, bo 800, nie licząc kilkuset harcerek, którzy już wcześniej, „na własną rękę” ruszyli stąd do wojska i poszli na front przeciw bolszewikom: Włocławska – 404 (z samego Hufca Kutnowskiego - 162 ludzi); Kresowa Chorągiew Brzeska – 150 ludzi; Kielecka – ok. 400; Chorągiew Zagłębia Dąbrowskiego – 223 ludzi w pierwszym rzucie (15 lipca); Krakowska – ponad 140 (oprócz tych, którzy wyruszyli wcześniej, bez oglądania się na rozkazy). Chorągiew Wielkopolska, ze względu na niebezpieczeństwo niemieckie, formalnie zwolniona z obowiązku dostarczenia ochotników na front wschodni, zebrała 380 harcerek 17-latków w obozie ćwiczebnym w Biedrusku, skąd partiami rozsyłano ich

do formacji bojowych. W Lublinie, według różnych informacji, stanęło od 288 do blisko 400 harcerzy-ochotników²⁴. Prawdziwie heroiczną wymiar osiągnęła mobilizacja Chorągwi Lwowskiej, tak bardzo przecież osłabionej liczebnie walkami w listopadzie 1918 r. (z Ukraińcami), która pomimo tego do I. Baonu Harcerskiego 1. Pułku Piechoty, tzw. Małopolskiej Armii Ochotniczej (późniejszy 240. Ochotn. Pułk Piech.) dała aż 400 ochotników: byli wśród nich – na skutek przeoczenia kwalifikacji wiekowej – także harcerzy 14-16-letni²⁵.

Na przeglądzie 18 lipca, podczas święta Armii Ochotniczej w Warszawie, stanęło przed gen. Hallerem 1200 harcerzy²⁶. Ogółem liczba harcerzy-ochotników, którzy trafili do służby frontowej, doszła do 6 tys. ludzi, razem zaś ze znajdującymi się w szeregach regularnych formacji WP już wcześniej (od 1918 r.) – do 9 tysięcy. W niektórych oddziałach harcerze stanowili tak przytłaczający odsetek żołnierzy, że Ministerstwo Spraw Wojskowych rozporządzeniem 7705/Org. zarządziło, iż każdy oddział (pułk, batalion, kompania), w którym harcerze stanowić będą ponad 50% stanu osobowego, uzyskuje prawo do oficjalnego nazywania go „harcerskim”, a dowódców i kadre oficerską tych oddziałów dobierać należy przede wszystkim spośród instruktorów ZHP i bardziej doświadczonych harcerzy. Co interesujące, oficerowie w tych oddziałach zobowiązani zostali do troski o zachowanie w szeregach „zasad harcerskich”, a więc norm obyczajowych opartych na 10 punktach Prawa Harcerskiego (w tym – przeciwdziałania szczególnie pleniącym się podczas wojny nalogom)²⁷.

Jako pierwszy spośród pułków 1. Dywizji Ochotniczej został zorganizowany, a następnie już 27 lipca wysłany na front, 201. Ochotn. Pułk Piech., w którym harcerze stanowili tego dnia 80% stanu osobowego. Właśnie ta dywizja, dowodzona przez plk Włodzimierza Zagórskiego, znakomicie wypełniła zadanie powstrzymania odwrotu polskiej I. Armii, zatrzymując w dwóch bitwach – pod Paprocią i Surazem – gwałtowną ofensywę Armii Czerwonej, po najkrótszej linii Malkinia-Warszawa. Tu też, jak wynika to z notatek biograficznych „Złotej Księgi Harcerstwa” – listy strat, zestawionej przez Władysława Nekrasza, poległo szczególnie wielu harcerzy²⁸.

„Harcerskimi” były też kolejne ochotnicze pułki piechoty: 202. (kilkuśet harcerzy, z których po walkach pozostało zaledwie 45) i 205. im. plk J. Kilińskiego, składający się głównie z warszawskiej młodzieży

rzemieślniczej, w którym służyło przeszło 300 harcerzy – w połowie pochodzących z Podlasia i Polesia, przyprowadzonych do Warszawy przez komendanta drużyn sokołowskich ks. kapelana Świącickiego. W pierwszej połowie sierpnia 1920 r. 205 pp. dowodzony przez mjr Bernarda Monda, powstrzymywał ataki bolszewików pod Nowogrodem, Ostrolęką, Pultuskim i Nasielskiem. III baon tego pułku 1 sierpnia zdobył miasteczko Nowogród, później jednak otoczony został przez całą 109. kawaleryjską dywizję RKKK (z 3. korpusu kaukaskiego kawalerii Gaj-Chana) i przyparto do Narwi, bronił się do ostatniego naboju. Jak stwierdził potem oględnie proboszcz nowogródzkiej parafii ks. Witold Supiński: *„Wielu było takich, że woléli śmierć, byle nie dostać się do niewoli”*. Istotnie, wszystkich rannych, wziętych do niewoli, „czerwoni” kozacy w nieludzki sposób masakrując, pozabijali. Ofiara tych kilkunastoletnich chłopców nie poszła jednak na marne, skoro – jak potwierdziły to później m.in. zeznania jeńców bolszewickich – ich długotrwały i heroiczny opór zmusił do przegrupowania 10. dywizję kawalerii RKKK i rezygnacji z planowanego przez nią uderzenia na Łomżę. Warto dodać, że opiekunem harcerzy w tym pułku, aż do jego rozwiązania, był dowódca 4. kompanii ckm – hm. por. Adam Ciołkosz (1901-1978), Harcerz Rzeczypospolitej, jeden z pionierów ruchu harcerskiego, założyciel pierwszych polskich drużyn skautowych w Zakopanem i w Wiedniu, znany także jako wybitny działacz i przywódca PPS²⁹.

Szczególnie chlubną kartę w bitwie warszawskiej zapisał harcerski 236. Ochotn. Pułk Piech., walcząc w nocy z 14 na 15 sierpnia pod Ossowem. To właśnie słynne, brawurowe natarcie I baonu, zwanego „skauciakami”, dało później początek legendzie „cudu nad Wisłą”: idący na czele kapelan, ks. Ignacy Skorupka – były drużynowy skautów w Klińcach (k. Czernichowa), poległ z krzyżem w ręku, a i batalion, walczący pomiędzy Ossowem a Leśniakowizną został niemal w całości wybity. Jego resztki przyłączono do 36 pp jako „2. Batalion śmierci”. Scenę śmierci ks. Skorupki uwiecznił na płótnie, w alegorycznym ujęciu, Jerzy Kossak, zaś w dniu pogrzebu, 17 sierpnia, bohaterski kapelan odznaczony został Krzyżem VM. Przed warszawskim kościołem garnizonowym na ul. Długiej, gen. J. Haller: *„Głosem mocnym, acz nacechowanym wrzuszeniem, mówi o zasługach tych, których trumny czekają właśnie pogrzebu. Odczytuje rozkaz Naczelnego Wodza, który śp. księdza Skorupkę [...] obdarzył krzyżem Virtuti Militari V klasy”*³⁰.

Na szersze omówienie zasługuje szczególnie duży wkład jaki w organizację jednostek wojskowych wnieśli harcerze wileńscy. Jak wspomniano wcześniej, już w grudniu 1918 r. powstała w Wilnie kompania harcerska, która po kilkudniowych walkach z oddziałami radzieckimi w początkach stycznia 1919 r., jako ostatnia opuściła miasto. Oddział ten powrócił do Wilna, ale nie na długo; w lipcu 1920 r. ponownie został wycofany wskutek sukcesów przeważających liczebnie wojsk bolszewickich. Opuszczający Wilno harcerze, złożyli ślubowanie, iż *„nie spoczną dopóki Wilno znów do Polski nie wróci”*³¹

Kompania rozbudowana została w lipcu-sierpniu 1920 r. do rozmiarów batalionu, który – z numerem 1 – wcielono 14 sierpnia do 201. Ochotn. (Harcerskiego) Pułku Piechoty. Sama kompania, wileńska, dowodzona przez znanego instruktora harcerskiego, por. Tadeusza Kawalca, w nowej organizacji również otrzymała numer pierwszy. Tutaj, wraz z całą Dywizją Ochotniczą płk. Adama Koca (V. Armia gen. W. Sikorskiego), Wileński Baon Harcerski uczestniczył w ciężkich walkach obronnych nad Wkrą, a następnie w kontrofensywie polskiej zakończonej generalnym odwrotem nieprzyjaciela oraz w działaniach pościgowych, niemal do momentu zawarcia rozejmu (12 X 1920 r.)³². Przez cały ten czas harcerze z batalionu wileńskiego uważani byli za wyjątkowo odważnych żołnierzy i stawiani byli za wzór: *„Kompania harcerska Wileńskiego Baonu, dowodzona przez por. Tadeusza Kawalca podczas defensywy polskiej i zachwiania się ducha w szeregach okazała swą wyższość nad innymi oddziałami tego odcinka [podkr.–T.K.]. Kompania ta, pomimo ogólnego rozprzężenia uważana była zawsze przez dowództwo za pewną w każdej sytuacji bojowej, a zajmwszy wskazane pozycje trwała na stanowisku nie schodząc z niego wcześniej niż otrzymała rozkaz. Zachowanie spokoju przez harcerzy w czasie paniki odwrotowej wpłynęło bardzo dodatnio na innych żołnierzy. np. pod Sokółką ... Kiedy na pewnym odcinku, podczas odwrotu linia poszła w rozsypkę z powodu nagłego ukązania się kozaków, a gen. Żeligowski nadbiegłszy konno do Wileńskiej Kompanii Harcerskiej wskazał szablą przed siebie i zawołał: >> Naprzód harcerze !<< to wystarczyło mi wtedy dwa słowa aby kompania niezwłocznie sprawiwszy szyki, sama jedna ruszyła do kontrataku”*³³. Również dowódca Dywizji Ochotniczej bardzo wysoko ocenił harcerzy, zwłaszcza za postawę wykazaną w walkach pod Wroną, Borkowem i Ciekсынem: *„Harcerze Baonu*

*Wileńskiego sprawiają się nadzwyczajnie i biją się z niezwykle bohatersstwem*³⁴.

Duże straty, które harcerski pułk (201.) poniósł nad Wkrą, wymagały niezwłocznie uzupełnień. Dlatego też z końcem sierpnia, w Ostrowi-Komorowie, do pułku dołączyła kolejna jednostka utworzona głównie z harcerzy wileńskich, mianowicie Harcerska Kompania Szturmowa. Początki jej związane są zresztą z walkami odwrotowymi Wileńskiego Baonu Harcerskiego. W lipcu 1920 r., kiedy batalion ten (w fazie organizacji) stacjonujący w Łochowie, pilnie potrzebował uzupełnień, ze znanej w Krakowie drużyny harcerskiej – „Czarnej Trzynastki” przybyła grupa 23 harcerzy, przeszkolonych uprzednio w krakowskiej Kompanii Harcerskiej, ze swoim drużynowym, jednym z najwybitniejszych instruktorów ZHP, Józefem Andrzejem Grzesiakiem „Czarnym” (1900-1975). W Łochowie dowódca batalionu, harcmistrz por. Romuald Kawalec (brat Tadeusza), wydał Grzesiakowi polecenie sformowania tzw. kompanii marszowej i przygotowania jej do udziału w walkach. Do kompanii marszowej, oprócz „trzynastaków” z Krakowa, włączono jeszcze harcerzy z Kielc, Jędrzejowa, Białegostoku oraz obecnych w Łochowie harcerzy i harcerki wileńskie (25-osobowy pluton żeński). Początkowo razem z całym batalionem harcerskim, w składzie grupy mjr. Mariana Zyndrama-Kościałkowskiego, kompania marszowa cofała się ku Warszawie. Wyglądem swoim i postawą: „*sprężystością i wesołością prawdziwie harcerską*”, sprawiała bardzo dobre wrażenie. W Warszawie kompania marszowa została powiększona, poprzez przyjęcie w swoje szeregi harcerzy – rekonwalescentów z 1. kompanii harcerskiej Batalionu Wileńskiego, którzy odnieśli rany w uprzednich walkach 201. ochotn. pp. oraz silniejszych i starszych harcerzy z kompanii sztabowej tegoż batalionu. W ostatnich dniach sierpnia kompania marszowa, w sile ponad 100 ludzi, wyruszyła na front pod osobistym dowództwem por. R. Kawalca; komendę nad jednym z trzech plutonów objął też J. A. Grzesiak. Swoistą „ozdobą” oddziału była niewątpliwie sekcja żeńska, w skład której weszło 5 harcerek, w tym żona J. A. Grzesiaka - Maria Grzesiakowa (z d. Bobrowiczówna).

Jak wspomniano wyżej, kompanię jako „szturmową” włączono do 201. pp, podporządkowując ją pod względem taktycznym bezpośrednio dowódcy pułku mjr Janowi E. Dojanowi-Surówce. Tuż przed wejściem kompanii szturmowej na linię bojową dowodzenia nią objął, po por.

R. Kawalcu, por. A. Strach. Trasa marszu, przez Białystok, wiodła pod Grodno, gdzie kompania - „oczko w głowie” dowódcy pułku - przeszła swój chrzest bojowy, ponosząc też podczas forsowania Niemna pierwsze straty (2 zabitych, 5 rannych – z których jeden zmarł w drodze do szpitala): wśród rannych znajdował się sierż. J. A. Grzesiak, który po wyleczeniu wrócił do swoich „trzynastaków” już w trakcie walk z Litwinami³⁵.

Polsko-litewskie działania wojenne w październiku 1920 r. należy uznać – ze względu na uprzednią, jawną współpracę zarówno na polu politycznym jak i wojskowym, pomiędzy Litwą a Rosją radziecką – za dopełnienie, w pewnym stopniu, wojny polsko-bolszewickiej³⁶. Dla tematu niniejszego studium operacja wileńska („bunt”) gen. Lucjana Żeligowskiego ma również niepoślednie znaczenie, z racji udziału w niej oraz utworzenia w jej wyniku, harcerskich oddziałów i jednostek taktycznych. W doborze oddziałów, które miały uczestniczyć (jako Grupa „Bieniakonie”) w planowanej wyprawie, kierował się gen. Żeligowski głównie pochodzeniem żołnierzy – kresowiaków; wybór padł więc na 1. Dywizję Litewsko-Białoruską oraz część jednostek Dywizji Ochotniczej, skupionych w grupie mjr. Kościalkowskiego: 201. ochotn. pp. w którym było wówczas 500 harcerzy - „kwiat Związku Harcerstwa Polskiego i jego najprzedniejsza Chorągiew” (według słów kpt. hm. W. N e k r a s z a), wraz z jego I Baonem Wileńskim oraz opisaną wcześniej harcerską kompanią szturmową. Połączenie wszystkich tych oddziałów nastąpiło 7 października w Ejszyszkach, gdzie 201. pp. już jako „zbuntowany”, przemianowany został na 2. Wileński Pułk Piechoty. Cytowany już W. N e k r a s z w swej fundamentalnej pracy pisze w związku z tym – nie bez pewnego patosu – następująco: *„A któryż to pułk zdecydował się porwać za sobą na Litwę generał Żeligowski, gdy Wilno zajęli Litwini? Na los niepewny, w odcięciu od całej armii i kraju, na los który miał być dopiero wykuty bagnietem i szablą, na trudy znacznie cięższe, niż te, w których znajdowało się całe wojsko polskie, stojące na linii rozejmowej, wybrał sobie generał Żeligowski pułk ochotniczy 201, który i wtedy jeszcze w głównej swej masie składał się z harcerzy. Pułk harcerski 201, choć bez tej nazwy, nie zawiódł położonych na nim nadziei: wysoko wzniosł sztandar chwały żołnierskiej i Związku Harcerstwa Polskiego”*³⁷.

Po dwudniowych walkach, 9 października, wojska gen. Żeligowskiego zajęły Wilno, a jednym z pierwszych oddziałów wkraczających do miasta był Harcerski Batalion Wileński (dawniej I baon 201. pp). Uczestniczył on również w dalszych działaniach, zmierzających do całkowitego wyparcia Litwinów z Wileńszczyzny, w dniach 13-19 października (m.in. w Brynkiszkach, Rostynianach, Pohańcach i pod Sude-rwami). Także harcerska kompania szturmowa, po kolejnej zmianie dowódcy (został nim por. Sadzewicz), brała udział w zmaganiach o Wilno, a następnie dokonywała szeregu wypadów na pozycje litewskie. Oba oddziały poniosły przy tym straty większe, niż w uprzednich starciach z wojskami sowieckimi. Natomiast 2. Wileński Pułk Piechoty (dawny 201. pp), oprócz bojów o Wilno oraz Stare i Nowe Troki, najcięższe walki stoczył nad jeziorami Morgi, Osłoki i Okmiany. Z chwilą zawarcia rozejmu, dowódca grupy, mjr Kościalkowski wydał 19 października rozkaz Nr 1990 p., w którym m.in. złożył szczególne podziękowanie dowódcy 201. pp mjr Dojanowi „za energiczne, śmiałe i pełne inicjatywy prowadzenie akcji” oraz 8. kompanii (harcerze z Łodzi) i jej dowódcy, ppor. Magierze „za brawurową kontrakcję na bagnety i rozbicie przeważającego wroga...”

Dzień wcześniej rozpoczęły się przygotowania do reorganizacji oddziałów harcerskich, jak i pozostałych formacji Grupy „Bieniakonie”, co wynikało z faktu powołania do życia przez gen. Żeligowskiego I. Korpusu Wojsk Litwy Środkowej. Harcerska kompania szturmowa (znów po zmianie dowódcy, którym był teraz por. W. Jacewicz) została wyłączona ze składu dawnego 201. ochotn. pp, podobnie jak dawny I baon wileński, w celu utworzenia nowego pułku piechoty o numerze 6. Z tej okazji mjr Dojan-Surówka wyróżnił kompanię szturmową w rozkazie operacyjnym z 18 października 1920 r. i podziękował jej „za dzielne żołnierskie zachowanie się i owocną pracę w walkach o Wilno i ziemię wileńską”. Szczególny charakter nowo utworzonego pułku, ze względu na jego skład osobowy oraz chlubną przeszłość bojową formujących go oddziałów, znalazł swój wyraz w oficjalnym, uroczystym nadaniu mu miana 6. Harcerskiego Pułku Piechoty wojsk Litwy Środkowej. W rozkazie L.3 z dnia 20 października 1920 r. gen. Żeligowski, jako naczelny dowódca wojsk Litwy Środkowej napisał: „Aby zachować w pamięci narodu udział w wyzwoleniu naszej Ojczyzny ochotników z Rzeczypospolitej Polskiej, a także kwiatu naszej młodzieży – Harcerzy – rozka-

zuję mianować 5 p.p. Ochotniczym, 6 p.p. – harcerskim [pódkr. – T.K.]”³⁸. Pułk objął służbę na placówkach linii rozejmowej, a w połowie grudnia przeszedł do odvodu i skierowany został do Trok, później do Landwarowa, gdzie 22-go tegoż miesiąca, po przybyciu do pułku świeżych uzupełnień, większość ‘harcerzy – w tym’ niemal cała kompania szturmowa – została, jako ‘uczniowie, zdemobilizowana i skierowana do domów, aby jak najszybciej podjąć kontynuację przerwanej przez wojnę, w wielu wypadkach nawet na dłużej niż dwa lata, nauki.

³⁹ Nie wszyscy harcerze, którzy zgłosili się na apel gen. Hallera do punktów mobilizacyjnych Armii Ochotniczej, zostali wcieleni do jednostek frontowych. Niemala ich liczba (przede wszystkim młodszych lub słabszych fizycznie chłopców) pozostała w większych miejscowościach, w których utworzono specjalne harcerskie oddziały szkolne, kompanie marszowe, zapasowe lub wartownicze i garnizonowe. Oddziałem takim była wspomniana już krakowska Kompania Harcerska. W formacjach tego typu przygotowywano się zresztą, poprzez intensywne szkolenie wojskowe, do ewentualnej służby frontowej i faktycznie, duża część tych oddziałów ostatecznie znalazła się na linii bojowej, przeważnie wcielana do już istniejących pułków harcerskich (przede wszystkim 201. pp). Tak było np. w Wadowicach, gdzie harcerze w liczbie 30 utworzyli Wadowicki Oddział Wartowniczy, który w całości zgłosił akces na front i przydzielony został do 201. pp³⁹. Harcerski oddział wartowniczy powstał również w Częstochowie po odejściu stąd na front w 1920 r. starszych harcerzy, i liczył aż 200 ludzi, ale i tych część w następnych tygodniach i miesiącach przeszła do różnych formacji bojowych. W Olkuszach młodszy harcerze (wśród nich nawet chłopcy 12-13 letni) utworzyli Straż Obywatelską. W Krakowie, obok kompanii harcerskiej, służbę pełniło również Ochotnicze Pogotowie Harcerskie, złożone z młodszych harcerzy. Chorągiew Kielecka, oprócz 400 ochotników wysłanych do 201. i 205. pp, ze 130 młodszych chłopców utworzyła Oddział Wartowniczy, który przez trzy miesiące pełnił służbę w szpitalach, pilnował jeńców bolszewickich itp. Również tutaj spotykało się harcerzy w wieku 11-13 lat (!). Z terenu Chorągwi Piotrkowskiej 51 harcerzy zebrano w III Kompanię Wartowniczą, a 42 wysłano do obozu ćwiczebnego w Biedrusku⁴⁰.

Obóz ów powstał z inicjatywy władz Chorągwi Wielkopolskiej, przebywających w Biedrusku na kursie instruktorskim. Wprawdzie – ze względu na wciąż jeszcze tłące się niebezpieczeństwo ze strony niektórych niemieckich ośrodków wojskowych i politycznych – harcerstwo wielkopolskie oficjalnie zwolnione było z obowiązku werbunkowego na rzecz Armii Ochotniczej, mimo to już 13 lipca 1920 r. Chorągiew Wielkopolska wydała własny rozkaz mobilizacyjny: „*Harcerze ponad 17 lat mają się stawić w pełnym rynsztunku harcerskim z pozwoleniem rodziców i legitymacją harcerską u najbliższej władzy wojskowej, która przewiezie ich do obozu ćwiczebnego w Biedrusku, celem przygotowania do służby łączności na froncie*”. Z samego Poznańskiego stawilo się w obozie 330 harcerzy – ochotników, w tym także z terenów pogranicza wielkopolskiego, z Leszna, Wolsztyna i Krotoszyna; łącznie z przybyłymi z innych chorągwi było ich blisko 380. Energiczne dowództwo obozu sprawował osobiście, powszechnie uwielbiany przez młodzież, mjr Walerian Sikorski – zarazem komendant Chorągwi Wielkopolskiej.

Po specjalistycznym przeszkoleniu w zakresie łączności, dużą część zgrupowanych w kompanii biedruskiej harcerzy, rozesłano do formacji frontowych. Należy dodać, że jeszcze większa liczba harcerzy wielkopolskich samorzutnie, nie czekając na rozkazy przełożonych, w pierwszych dniach lipca 1920 r. zgłosiła się do rozmaitych lokalnych oddziałów zapasowych i wartowniczych. I tak np. w Gnieźnie ok. 250 członków miejscowego hufca należało do Straży Ludowej, a 30 zatrudnionych było w Komendzie Placu i w innych komórkach administracji wojskowej. W Bydgoszczy z kolei 38 harcerzy wstąpiło do oddziału harcerskiego zapasowej kompanii telegraficznej w Poznaniu, skąd 20 z nich wyjechało następnie na front, a resztę przejęła straż obywatelska i Komenda Placu. Ze względu na obawy co do możliwości ataku niemieckiego, w Lesznie zorganizowano też harcerskie pogotowie obronne, złożone z najmłodszych chłopców (11-15 lat), którzy nie wyjechali do Biedruska⁴¹.

Harcerski Obóz Wartowniczy, zorganizowany w lipcu 1920 r. przez Chorągiew Mazowiecką, powstał w Pruszkowie, dokąd kierowano także cwakuowanych harcerzy z terenów kresowych. Łącznie w obozie zgromadzono kilkuset harcerzy, których wykorzystywano do strzeżenia linii kolejowych i mostów; wspomagali oni także – z braku odpowiednio licznych sił – żandarmerię i Straż Obywatelską w zwalczaniu pospolite-

go bandytyzmu, zjawiska nieuchronnie występującego w zwiększonej skali podczas wojny⁴².

Jednym z najliczniejszych harcerskich oddziałów pomocniczych w wojnie 1920 r. był, przeznaczony do pełnienia służby garnizonowej, Batalion Harcerski (zwany też Harcerskim Batalionem Wartowniczym) w Lublinie, utworzony na podstawie wezwania mobilizacyjnego okręgowego Inspektora Harcerskiego, ojca Jacka Woronicckiego (dominikanina, późniejszego rektora KUL), z dnia 14 lipca 1920 r. Dowódcą batalionu, liczącego początkowo 212, a następnie (18 lipca 1920 r.) 370 ludzi w trzech kompaniach, został Kazimierz Grabowski, komendant hufca lubelskiego (w latach 1921-1925 komendant tamtejszej Chora-gwi). Z chwilą kiedy napór wojsk bolszewickich zdawał się grozić koniecznością wycofania z miasta oddziałów polskich, przeprowadzono reorganizację batalionu harcerskiego i - pozostawiając w nim tylko 142 harcerzy starszych (powyżej 16 lat - pozostałych odesłano do domów) - przemianowano na harcerską kompanię marszową (tzw. Lubelską Kompanię Harcerską). Wbrew początkowym zamiarom oddział nie przeszedł za Wisłę, lecz włączony został do grupy mjr Zwislockiego, której zadaniem była obrona Lublina przed ewentualnym atakiem oddziałów I. Armii Konnej Budionnego. Po odparciu wojsk sowieckich w wyniku kontrofensywy polskiej, harcerska kompania marszowa powróciła do żmudnej służby wartowniczej w mieście (z braku ludzi, czas zmiany na posterunku wynosił 12 godzin!). Z końcem września kompania otrzymała przydział frontowy, do 2. Dywizji Piechoty Leg. i w związku z tym odbyła, w niezwykle ciężkich warunkach z powodu różnych braków zaopatrzeniowych, 500-kilometrowy marsz od st. kol. Rudawka (k. Mostów) poczynając, po białoruskich bezdrożach. Ostatecznie przybyła - już po podpisaniu preliminarów pokojowych - do Mołodeczna, gdzie stacjonował sztab dywizji i gdzie jej dowódca płk Michał Żymierski odbył przegląd kompanii. Wielu harcerzy, mimo że padał śnieg, wystąpiło na nim ... boso (!), a jednak w oddziale panowały dobre nastroje. Przez kilkanaście dni kompania pełniła jeszcze służbę dozorową w okolicach Lidy, po czym wróciła do Lublina i tu 13 listopada 1920 r. nastąpiło jej rozformowanie⁴³.

Przebywający na letnim obozie harcerskim na Pomorzu członkowie 20. Warszawskiej Drużyny im. A. Małkowskiego, dowiedziawszy się o zagrożeniu ofensywą bolszewicką, utworzyli Pomorską Kompanię

Harcerską pod dowództwem druha Stefana Szlctyńskiego. Do kompanii tej (łącznie 80 harcerzy) włączono również ewakuowanych harcerzy z drużyny klinieckiej (dawniej drużyny ks. I. Skorupki), z przybocznym Tadeuszem Dąbrowskim; niemal wszyscy zginęli 14 sierpnia pod Ossowem, idąc w bój u boku swojego drużynowego⁴⁴.

Wśród formacji wartowniczych wymienić trzeba także dwa harcerskie półbataliony (kielecko-sosnowiecki i krakowski) oraz kompanię pomorską Straży Granicznej, uformowane z harcerzy, którzy otrzymali kategorię B i C (zwalniana od bezpośredniej służby frontowej). Oddziały te utworzone zostały na mocy rozkazu MSWojsk. z 7 sierpnia 1920 r., a już 11 tegoż miesiąca pierwsza grupa harcerzy wyruszyła na granicę. Służba polegała na nieprzerwanym, 8-12 godzinnym patrolowaniu granicy polsko-niemieckiej w okręgach krakowskim, kieleckim, poznańskim i pomorskim. Dzięki temu złuzowano blisko 600 żołnierzy Straży Granicznej, którzy mogli być skierowani na front bolszewicki. Choć służba w obsadzie strażnic, komór celnych i poszczególnych odcinków granicznych była nieporównanie mniej ryzykowną niż udział w walkach na froncie, tym niemniej i tu musieli harcerze stawić czoła różnym prowokacjom i incydentom zbrojnym, wywołanym przez Niemców, zwalczyć dywersję z ich strony oraz kontrabandę przemysłową, za pośrednictwem której przetrucano również broszury bolszewickie z Niemiec⁴⁵.

Niewątpliwie do ciekawszych oddziałów, ze względu na ich przeznaczenie taktyczne, należały harcerskie załogi pociągów pancernych. Dowódcą i organizatorem pociągu pancernego „Podhalanin”, który operował na Podlasiu, był pierwszy drużynowy skautów radomskich (1911-1913), por. art. A. Z. Ropelewski. W harcerskiej obsłudze pociągu służyło także trzech jego braci, wśród nich 17-letni Stanisław, w 1920 r. drużynowy Radomskiej Drużyny Harcerzy. Pod wsią Rozbity Kamień, między Siedlcami a Sokołowem, „Podhalanin” zaskoczył oddziały 57. dywizji sowieckiej i po ich ostrzelaniu wziął do niewoli 96 jeńców oraz zdobył sporo sprzętu bojowego i kancelarię dywizyjną. Harcerską kompanię szturmową posiadał pociąg pancerny „Harcerz”, a w pociągu pancernym „Bartosz Głowacki”, operującym na linii Warszawa-Siedlce-Czeremcha-Mosty (a później aż po Wolkowysk), oprócz grupy harcerzy ochotniczą służbę odbywali członkowie ówczesnych najwyższych władz harcerskich: hm. Tadeusz Strumillo – wiceprzewod-

niczający ZHP oraz były członek kijowskiego Naczelnictwa Harcerzy, późniejszy sekretarz generalny ZHP – pchor. hm. Olgierd Grzymalowski; dowódcą pociągu był por. art. dr Stanisław Pigoń, członek „Eleusis”, jeden z pierwszych organizatorów i działaczy polskiego skautingu. w latach trzydziestych rektor Uniwersytetu S. Batorego w Wilnie⁴⁶.

Harcerze w dużym stopniu zasilili szeregi oddziałów wywiadowczych, kontynuując zresztą praktykę stosowaną i wcześniej, zwłaszcza na obszarach wschodnich. Ze względu na specyfikę i struktury tej służby, odbiegające od regularnych formacji wojskowych i ich działań, za wskazanie tylko problemu (wymagającego odrębnych studiów)⁴⁷ nic nie posłuży w tym miejscu wyłącznie zestawienie takich oddziałów:

1) harcerska grupa wywiadowcza, w liczbie 200 osób, utworzona przez hm. Henryka Glassa (pseud. „Chudy Wilk”) przy Biurze Wywiadowczym II Oddziału Sztabu Głównego; 2) harcerski Oddział łącznikowo-wywiadowczy przy Dowództwie Frontu Północno-Wschodniego; 3) harcerski pluton wywiadowczy przy Dowództwie Frontu Południowo-Wschodniego; 4) harcerski pluton wywiadowczy przy Dowództwie 4 Armii; 5) harcerski pluton wywiadowczy przy Dowództwie 15. Dywizji Piechoty; 6) pluton wywiadowczy przy Oddz. II Naczelnego Dowództwa WP, w których łącznie znalazło się 346 harcerek i harcerzy. Z kolei w samych oddziałach kurierskich, utworzonych przy Oddziałach II i V NDWP, służbę pełniło dalszych 105 członków ZHP⁴⁸.

Wspomniany tu już charakterystyczny sposób zaciągu ochotniczego - polegający na jednoczesnym, grupowym wymarszu bądź wyjeździe do wojska całych niemal drużyn harcerskich - przyniósł efekt w postaci licznych, zwartych grup członków ZHP, rozrzuconych po wielu innych jednostkach wojskowych, najczęściej jako harcerskie plutony lub kompanie. „*Nie było pułku piechoty czy kawalerii, ani pułku artylerii, w których by nie było harcerzy*”⁴⁹. Według dotychczasowych, a wciąż jeszcze niepełnych ustaleń, takie co najmniej kilkudziesięciosobowe, zwarte pododdziały harcerskie występowały w: 21., 22. i 33. pp, 39. pp Strzelców Lwowskich, 206. pp Leg.; 101., 232., 240. (dwie kompanie z Małopolski, w tym liczna grupa harcerzy z Czortkowa) ochotniczych pp: 1. pp Bryg. Syberyjskiej; 143., 144. i 145. p. strzel. Kresowych; 201. p. szwol.; 8. p. art. pol. Nie należy przy tym zapominać, że kilka oddziałów harcerskich uczestniczyło w regularnych walkach frontowych z bolszewikami już od 1919 r. Dotyczy to w pierwszym rzędzie pierw-

szych kompanii („skautowych”) w 1. i 6. Pułkach Strzelców Wielkopolskich (o rodowodzie powstańczym), z końcem lata tegoż roku skierowanych na Front Litewsko-Białoruski oraz Grupy Harcerskiej przy 2. Dyw. Legionów, powstałej w Krakowie z rozkazu gen. Bolesława Roji, która podczas walk w rejonie Mińska stanowiła już 500-osobowy batalion, pod dowództwem druha por. Stanisława Thuna. Jedną z cech wyróżniających ów oddział była obecność w nim dużej liczby harcerzy wyszkolonych do „zadań specjalnych”, tj. umiejących uruchomić pociąg, poprowadzić samochód, dosiąść konia, posługiwać się materiałami wybuchowymi, znających dobrze kartografię, zasady pierwszej pomocy sanitarnej czy walki szturmowej. Co ciekawe, część spośród wyliczonych tu umiejętności członkowie grupy uzyskiwali w drodze typowych dla metody harcerskiej kursów sprawnościowych (tj. zdobywania „sprawności”)⁵⁰.

Zaciąg ochotniczy z 1920 r. dał 6 tys. harcerzy, którzy poszli służyć z bronią w rękę w oddziałach frontowych; doliczając zaś tych, którzy już znajdowali się w regularnych formacjach WP i również uczestniczyli w działaniach wojennych przeciw Armii Czerwonej, ogólny stan harcerzy zmobilizowanych do wojska wynosił 9 tys. ludzi. Różne służby tytułowe, obsługa instalacji wojskowych, organów administracji państwowej, telegrafów i poczt, oddziały gońców, kolporterów, pomoc placówkom szpitalnym, kołom PCK itp., wchłonęły dalszych 13-15 tys. młodszych harcerzy.

Nie można w tym zestawieniu pominąć efektów pracy Pogotowia Wojennego Harcerek, które zmobilizowało ok. 2 tys. członkiń ZHP, przeważnie do takich służb, jak: prowadzenie stołówek i kantyn żołnierskich, tzw. czołówki kulturalno-oświatowe MSWojsk. i przy dowództwach różnych szczebli, szpitale wojskowe, opieka nad ludnością ewakuowaną – zwłaszcza nad dziećmi – z terenów zajętych przejściowo przez nieprzyjaciela, wreszcie służba kurierska i wywiadowcza. Sporadycznie występowały też harcerki w oddziałach bojowych, jak we wspomnianej już kompanii wileńskiej, ale nie tylko tam. Harcerstwo żeńskie własnymi siłami zorganizowało również i wysłało na front dwie doskonale wyposażone czołówki (kompanie) sanitarne: I „Czuwaj” i II „Czujka”. Harcerki objęły w nich funkcje sanitariuszek i personelu kuchennego, a harcerze obsługę koni i eskortę taboru. Czołówki te w drugiej połowie lipca 1920 r. przydzielono do I. Brygady Jazdy walczącej

m.in. pod Komarowem, a miesiąc później – do VII. Brygady Jazdy, podczas jej bojów z sowiecką I. Armią Konną. Czołówkami kierowały znane instruktorki Głównej Kwatery Żeńskiej – hm. Helena Gepnerówna (później Grażyńska) i Maria Zdziarska-Zaleska oraz hm. Jadwiga Falkowska (w „Czujce”)⁵¹.

Tak wielka liczba harcerzy na froncie (w formacjach ochotniczych średnio 20% stanu osobowego) – młodzieży idcowej, przesiąkniętej zapalem do służby dla Ojczyzny i wiarą w ostateczne zwycięstwo, która trafiała tam w momencie, gdy w szeregach wojska dawały o sobie znać objawy zwątpienia, znużenia odwrotem, a niekiedy i paniki – podsunęła również pomysł wykorzystania wpływu i walorów harcerskiego wychowania na morale żołnierzy. W tym celu, jak też po to aby zapewnić specjalną opiekę nad bardzo niekiedy młodymi ludźmi, z inicjatywy Naczelnictwa ZHP i MSWojsk., gen. J. Haller, jako dowódca Frontu Północnego, powołał rozkazem z dn. 28 lipca 1920 r. Inspektorat Harcerski przy Dowództwie tegoż frontu: *„Ze względu na to, że około 20% ochotników armii polskiej w formacjach ochotniczych stanowią harcerze, tworząc przy poszczególnych oddziałach frontowych jednostki bojowe oraz oddziały służby łączności, wywiadowcze i sanitarne, a w szczególności w dywizji ochotniczej na Froncie Północnym, ustanawia się Inspektorat Harcerski, podporządkowany i przydzielony bezpośrednio do mego gabinetu osobistego. Zadaniem Inspektoratu Harcerskiego jest podtrzymywanie ducha harcerskiego w żołnierzach-harcercach, w celu podniesienia tężyzny moralnej i fizycznej oraz wartości bojowej oddziałów wojskowych. Inspektorem Harcerzy wojskowych mianuję ppor. Władysława Nekrasza. W zakres kompetencji jego wchodzi: inspekcja w tych oddziałach, w których znajdują się harcerze, wnikanie w ich potrzeby moralne i materialne itd. Wszystkie dowództwa wojskowe winny udzielać Inspektorowi Harcerzy wszelkiej pomocy i informacji dotyczących harcerzy-żołnierzy”*. Wizytacji, o których mówił rozkaz, istotnie kilka przeprowadzono (co później pomogło W. Nekraszowi, gdy pisał swoją książkę – przyp. T.K.), łącząc je z organizowaniem tradycyjnych gawęd - pogadanek przy ognisku oraz kolportażem pisma „Harcerz”. Inspektorat utrzymywał też korespondencję z rodzinami harcerzy, prowadził ewidencję tych, którzy byli w wojsku a także listy zabitych, rannych i chorych⁵².

Według przyjmowanych dotychczas danych, w wojnie polsko-bolszewickiej poległo i zmarło (z ran lub chorób) ponad 200 harcerzy i kilkanaście harcerek, jednak – zdaniem piszącego te słowa – doliczyć należy również tych, którzy oddali swe życie we wcześniejszych zmaganiach owej swoistej wojny „harcersko-bolszewickiej” (trwającej, jak wiadomo, od 1917 r.), co przybliżyła wysokość strat do liczby 300 poległych, zmarłych i zamordowanych⁵³. Ale postępujący stan badań każe obecnie ów smutny bilans uznać, niestety, za zaniżony; wysokość strat z pewnością była wyższa o ok. 50% (a więc w granicach 450 poległych), nie licząc dużo większej liczby rannych oraz trwale poszkodowanych na zdrowiu⁵⁴. Jak stwierdza cytowany już W. N e k r a s z: „*W Armii Ochotniczej było wówczas całe polskie Harcerstwo* [podkr.–T.K.], *składające w obronie Ojczyzny, na równi z innymi obywatelami kraju, swą daminę krwi*”⁵⁵.

W zamian zyskało to, o czym harcerze-ochotnicy marzyli i co ukochali najgoręcej, co było powodem ich zrywu: wolną i niepodległą Polskę, obronioną od wrogiego najazdu. Wielu z nich, także dziewczęta, w uznaniu zasług, zostało odznaczonych krzyżami *Virtuti Militari*, Krzyżami Walecznych (niektórzy kilkakrotnie), Krzyżami i Medalami Niepodległości. Najmłodszych dekorował osobiście Krzyżami Walecznych w Płocku (za obronę miasta) Naczelnny Wódz Józef Piłsudski: byli to 11-letni Tadzio Jeziorowski i 14-letni Józek Kaczmarski⁵⁶. Wysoką ocenę wartości moralnych i bojowych harcerzy oraz złożonych z nich oddziałów w wojnie 1920 r. wielokrotnie wyrażali dowódcy frontów, związków operacyjnych i taktycznych, okręgów i poszczególnych garnizonów Wojska Polskiego, m.in. generalowie L. Żeligowski, M. Norwid-Neugebauer, A. Nowotny, J. Gąsieccki-Włostowicz i, rzecz jasna, J. Haller. Zaraz po objęciu funkcji dowódcy Frontu Północno-Wschodniego dziękował (w rozkazie wydanym 31 lipca 1920 w Siedlcach) ochotnikom 201. pp „*za tę radość, którą mi sprawili zwycięskim bojem pod dowództwem ppłk. Zagórskiego i ppłk. Koca*”. W odezwie „Do ochotników” zwracał się w sposób szczególny do tych, którzy służyli w pułkach harcerskich: „*Ochotnicy! Nie zawiodłem się na Was. W zmüżone szeregi walczących od dwóch lat żołnierzy wnieśliście wiarę w zwycięstwo wraz z nową energią. Siła Waszego oręża i potęga Waszego ducha wspiera walczące szeregi armii [...]. W imieniu służby dziękuję Wam, oficerowie i żołnierze 201.205 i 236 pułku. Każdy z Was jednako-*

wo zasłużył na wdzięczność Ojczyzny, każdy spełnił to, co mu honor żołnierski nakazał”⁵⁷.

Przemawiając podczas V Zjazdu Tymczasowej Naczelnej Rady Harcerskiej w dn. 30 października 1920 r., gen. Haller powiedział: „*Czy to była obrona Lwowa, czy teraz pod Warszawą, harcerze prym wiedli. Młodzież harcerska stanęła pierwsza i dała znakomite kadry* [podkr. - T.K.]. *Jako organizator Armii Ochotniczej mogę stwierdzić, że młodzież harcerska umożliwiła w tak szybkim terminie stworzenie armii studenckiej... Zachowanie się harcerzy było bez zarzutu. Bardzo wielu z nich, pamiętam, choć ciężkie rany odnieśli, choć bardzo osłabieni, o tem tylko myśleli, ażeby wrócić jak najprędzej na front. A dwa tylko pytania najczęściej zadawali: jak Sprawa stoi, czy bolszewicy odpędzeni i drugie pytanie: o rodziców*”⁵⁸.

Udział harcerstwa w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 r. podsumował i wysoce docenił także Wódz Naczelny, marsz. Józef Piłsudski, w przesłanym z Belwederu 29 czerwca 1921 r. piśmie do uczestników odbywającego się we Lwowie (30 VI – 2 VII 1921) zlotu X-lecia Harcerstwa, z udziałem 5 tys. reprezentantów środowisk harcerskich z całego kraju. Trzeciego dnia zlotu, po połowej mszy św. odprawionej przez kapelana Chorągwi Lwowskiej ks. dr Gerarda Szmydta, przed frontem wszystkich delegacji odczytano słowa: „*Harcerze! Już w latach niewoli przygotowywaliście się do służby Ojczyźnie [...]. Łzami matek i ojców żegnani lub częściej bez ich wiedzy i zezwolenia rzucając dom rodzicielski, szliście w szeregi polskich oddziałów na trud wojenny przerastający wielokroć Wasze siły, na rany i śmierć, na górną radość zmierzenia się z wrogiem w otwartym polu. [...] W walkach o kresy wschodnie Małopolski czy Ziemię Litewską, w walkach zeszłorocznych z przemożnym chwilowo wrogiem braliście czynny i chwalebny udział. Rozrzućeni po oddziałach regularnej armii lub zgrupowani w odrębne jednostki w służbie wywiadowczej, kurierskiej i frontowej zdaliście raz jeszcze egzamin ze swej dojrzałości obywatelskiej i gotowości do ofiar, zawsze świecąc swym starszym towarzyszom broni przykładem wysokiego pojmowania swych ochotniczo na siebie wziętych obowiązków. Oddając cześć poległym za Ojczyznę kolegom Waszym, wyrażam Wam harcerze podziękę i uznanie za dotychczasową służbę.*

*Naczelny Wódz Józef Piłsudski
Pierwszy Marszałek Polski*”⁵⁹

Rozkaz ostatecznie zwalniający żołnierzy-harcerzy od dalszej służby w wojsku wydany został dopiero 9 grudnia 1921 r., a więc po całkowitym zakończeniu walk o granice państwa polskiego⁶⁰ i ich międzynarodowym uznaniu. Wypada żalować tylko, że obecnie, blisko 80 lat od opisanych tu wydarzeń i czynów młodych ludzi – to, co i pod względem liczebnym, i pod względem autentycznego heroizmu nie budziło jakichkolwiek wątpliwości w odczuciach świadków – w tak niewielkim stopniu dostrzegane jest przez historyków wojny polsko-bolszewickiej 1919-1920 r., lub zgola przemilczane⁶¹.

Przypisy

1. Zob. szerzej: W. L i p i ń s k i, *Walka zbrojna o niepodległość Polski w latach 1905-1918*, wyd. III, Warszawa 1990, s. 19-52; M. W r z o s e k, *Polski czyn zbrojny podczas pierwszej wojny światowej 1914-1918*, Warszawa 1990, s. 5-6, 13-51; J. W o j t a s i k, *Wojskowość polska w latach 1864-1914*, (w:) *Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864-1939*. Red. nauk. P. S t a w e c k i, Warszawa 1990, s.98-115; tenże, *Geneza idei niepodległościowej w polskim ruchu skautowym przed I wojną światową*. Referat wygłoszony na Ogólnopolskim Sympozjum Naukowym „Udział skautów i harcerzy w walkach o wyzwolenie Polski w latach 1914-1921”. Ustka – Słupsk 8-9 XI 1993 r. (w druku).
2. Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie – Rembertowie (dalej: CAW), sygn. tymcz. WBH, 493 – relacja Leona Kazubskiego z 25 X 1993 o działalności niepodległościowej w Sanoku i we Lwowie, w l. 1909-1914, mps, s.3; H. B a g i ń s k i, *U podstaw organizacji Wojska Polskiego 1908-1914. Materiały do historii ruchu niepodległościowego: „Zarzewie”, Polskie Drużyny Strzeleckie i tajny skauting*, t. I, Warszawa 1935, s. 63-66; tenże, *Geneza polskiego skautingu*, Warszawa 1937, s. 12-14; A. K a m i ń s k i, *Andrzej Malkowski*, wyd. II uzup., Warszawa 1983, s. 38-41; W. B ł a ż e j e w s k i, *Z dziejów harcerstwa polskiego (1910-1939)*, wyd. III, Warszawa 1985, s. 19, 25.
3. Podstawowy wykład ideologii skautowej: Lord B a d e n - P o w e l l o f G i l w e c e l l, *Skauting dla chłopców. Wychowanie dobrego obywatela metodą puszczańską*. Przekł. z wyd. XVI, Warszawa 1938; tegoż, *Wskazówki dla skautmistrzów. Podręcznik teorii wychowania skautowego dla drużynowych*, wyd. II, Warszawa 1946, s. 19-34; zob. też: A. M a ł k o w s k i, *Jak skauci pracują*, Kraków 1914, s. 194-290.
4. A. M a ł k o w s k i, *Jak skauci pracują*, s. 305-313; Instruktor [A. Malkowski?], *Cawęda obozowa*, „Skaut” R. I, nr 3, Lwów 15 XI 1911, s.4; W. B ł a ż e j e w s k i, *Z dziejów harcerstwa*, s. 27-30; K. K o ź n i e w s k i, *I zawsze krzyż oksydowany... Refleksja nad historią Harcerstwa w Polsce 1911-1986*, Kraków

- 1990, s. 37-38; J. Haller, *Pamiętniki. Z wyborem dokumentów i zdjęć*. Londyn 1964, s.54.
5. H. Bażyński, *Geneza*, s. 23.
6. W *Przedmowie* do polskiego tłumaczenia książki H. Boucheta, *Skauting i indywidualność*, Warszawa 1937, s. 13.
7. S. Sosabowski (Węglarz), *Nasza przedwojenna praca w Stanisławowie. (Słów kilka o pracy wojskowej oddziałów ćwiczebnych tajnego i jawnego skautingu, Org. A. P. i XXVII. Pol. Drużyny Strzeleckiej w Stanisławowie)*, (w:) Zarzewie. Jednodniówka zjazdu zarzewiaków, drużyniaków i skautów 10 i 11 XI 1936 r. w Stanisławowie. Red. S. Węglarz-Sosabowski, s. 21-22 (i wspomniana lista. s. 45-46); ten fragment relacji, w nieco zmienionym brzmieniu, por. też: CAW, sygn. tymcz. WBIL 525, mps, s. 3-4.
8. S. Czerep, *II Brygada Legionów Polskich*, Warszawa 1991, s. 12.
9. T. Szarota, *Rowecki Stefan Paweł... (1895-1944)*, (w:) *Polski Słownik Biograficzny* (dalej cyt.: PSB), t. XXXII, z.2 (133), Wrocław-Warszawa Kraków 1990, s. 333.
10. W. Nekrasz, *Harcerze w bojach. Przyczynek do udziału młodzieży polskiej w walkach o niepodległość Ojczyzny w latach 1914-1921*, [cz.I], Warszawa 1930, s.153; S.W. Wójcicki, *Naprzód skauci! Harcerze w bojach 1914-1921*. Londyn 1968, s.38-39, 48-49; b.a. [Stanisław Jankowski], *Harcerze w bojach 1914-1921*, (w:) *Historia Harcerstwa*, t. I: *lata 1910-1921*, wyd. II, Londyn 1977 – „Harcerskie Zeszyty Historyczne” Nr 5/4, s.4-5, 9-13.
11. Zob.: *Batalion Harcerski Wojsk Polskich. Zarys historyczny 1918-1938*, Warszawa 1939; W. Nekrasz, *Harcerze w bojach*, cz. I, s.80-83; S.W. Wójcicki, *Naprzód skauci*, s.43; W. Błażejewski, *Z dziejów harcerstwa*, s.131-133; E. Sikorski, *Szkice z dziejów harcerstwa polskiego w latach 1911-1939*, Warszawa 1989, s.37.
12. W. Nekrasz, *Harcerze w bojach*, cz. I, s.177-181; J. Kamiński, *Przyczynki do kroniki Drużyny Skautowej im. Jana Sobieskiego w Kościanie w latach 1912-1919. Wspomnienia i dokumenty*, Leszno 1936; S. Marcinkowski, *Drużyna Skautowa im. Jana Sobieskiego w Kościanie w latach 1912-19*, Leszno 1939, s.11-61; B. Polański, *Skauting kościański w walce o niepodległość 1918-1919*, „Zeszyty Naukowe Instytutu Nauk Społecznych – WSInz”, Nr 8, Koszalin 1995, s.51-64.
13. W. Błażejewski, *Z dziejów harcerstwa*, s.126-128.
14. W. Nekrasz, *Harcerze w bojach*, cz.I, s. 29-37, 93 101.
15. *Naszi sjezdy*, Leningrad 1925, s.30, pkt 2 (cyt. za: S.W. Wójcicki, *Naprzód skauci*, s.61).
16. W. Nekrasz, *Harcerze w bojach*, cz.I, s.26; S.W. Wójcicki, *Naprzód skauci*, s.62.
17. W. Nekrasz, *Harcerze w bojach*, cz.I, s.84-85; cz.II, Warszawa 1931, s.173-177; G. Lukomski i R.E. Stolarski, *Walka o Wilno. Z dziejów Samoobrony*

- Litwy i Białorusi 1918-1919*, Warszawa 1994, s.31, 36-38; W. Błażejewski, *Z dziejów harcerstwa*, s.133-134.
18. W. Nekrasz, *Harcerze w bojach*, cz.I, s.85; S. Jankowski, *Harcerze w bojach*, s.18.
19. J. Haller, *Pamiętniki*, s.221; W. Błażejewski, *Z dziejów harcerstwa*, s.342.
20. W. Nekrasz, *Harcerze w bojach*, cz.II, s.3,7; J. Szczepański, *Harcerstwo polskie w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 roku*, „Harcerstwo” R.XXXV. 1993, nr 7-8 (402-403), s.30. Por. też: S. Aksamić, *General Józef Haller. Zarys biografii politycznej*, Katowice 1989, s.135-139.
21. J. Haller, *Pamiętniki*, s.221-222.
22. W. Nekrasz, *Harcerze w bojach*, cz.II, s.7, 9-16; J. Szczepański, *Harcerstwo polskie*, s.30-31; W. Błażejewski, *Z dziejów harcerstwa*, s.150.
23. Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), ZHP, sygn. 177, k. 312.
24. Tamże, ZHP, sygn.222, k.143-144; por. J. Szczepański, *Harcerstwo polskie*, s.32 i przyp.10, s.37.
25. W. Błażejewski, *Z dziejów harcerstwa*, s.150; S.W. Wojstomski, *Naprzód skauci*, s.65-75; J. Szczepański, *Harcerstwo polskie*, s.32; W. Nekrasz, *Harcerze w bojach*, cz.II, s.22-24, oraz szczegółowe opisy udziału w wojnie poszczególnych chorągwi, s.41-140.
26. J. Szczepański, *Harcerstwo polskie*, s.32.
27. W. Nekrasz, *Harcerze w bojach*, cz.II, s.18-19; S.W. Wojstomski, *Naprzód skauci*, s.60.
28. J. Haller, *Pamiętniki*, s.222; W. Nekrasz, *Harcerze w bojach*, cz.II, s.333-424.
29. W. Nekrasz, *Harcerze w bojach*, cz.II, s.153-156 (tamże relacja ks. W. Supełskiego); S.W. Wojstomski, *Naprzód skauci*, s.77-78; J. Szczepański, *Harcerstwo polskie*, s.33.
30. CAW, KN 198 i ap 15952 (Skorupka Ignacy): Meldunek sytuacyjny Nr 230 godz. 17.00 Dowództwa I Armii. Oddział III, z dn. 15 VIII 1920, (w:) *Bitwa warszawska 13-28 VIII 1920. Dokumenty operacyjne. Cz.I (13-17 VIII)*. Oprac. i przygot. do druku zespół pod red. M. Tarczyński i ego, Warszawa 1995, dok. Nr 143, s.222; S. Helsetyński, *Bohater Warszawy. Ksiądz kapelan Ignacy Skorupka (1893-1920)*, wyd.II, Warszawa 1990, s. 35-47; M.M. Drozdowski, *Warszawa w obronie Rzeczypospolitej, czerwiec-sierpień 1920*, Warszawa 1993, s.143-147; Z.M. Musiałik, *Wojna polsko-bolszewicka 1919-1920*, Włocławskie Wyd. Diecezjalne (b.r.w.), s.111; W. Nekrasz, *Harcerze w bojach*, cz.II, s.165-172; S.W. Wojstomski, *Naprzód skauci*, s.78; S. Jankowski, *Harcerze w bojach*, s.25, 39; J. Szczepański, *Harcerstwo polskie*, s.34. W 1933 r. ks. mjr I. Skorupka uhonorowany został pośmiertnie także Krzyżem Niepodległości.
31. Cyt. za W. Nekrasz, *Harcerze w bojach*, cz.II, s.177.
32. Tamże, s.177-178; S.W. Wojstomski, *Naprzód skauci*, s.79; J. Szczepański, *Harcerstwo polskie*, s.33.

33. AAN, ZIIP, sygn. 296, k.153-154.
34. Tamże: CAW, Dowództwo Frontu Północnego, sygn.(stara) 4, nr 2014/I. W. N e k r a s z, *Harcerze w bojach*, cz.II, s.30. Por. uwagi W. S i k o r s k i, *Nad Wisłą i Wkrą. Studium z polsko-rosyjskiej wojny 1920 roku*, Lwów 1928, s.142 – o ciężkim położeniu Dywizji Ochotniczej w dniu 15 VIII i jej dużych stratach.
35. CAW, Akta Józefa A. Grzesiaka: ap 3354, VM 29-2035, MN 16.03.1937, KK i MN 1-312, KW 37/G 2285-2286; *Leksykon harcerstwa*. Praca pod red. O. F i e t k i e w i c z a, Warszawa 1988, s.114-115; W. N e k r a s z, *Harcerze w bojach*, cz.II, s.142-143, 146-147, 177-178, 186-187; S.W. W o j s t o m s k i, *Naprzód skauci*, s.79; S. J a n k o w s k i, *Harcerze w bojach*, s.25. Warto dodać, że hm. J.A. Grzesiak – „Czarny”, który po wojnie 1920 r. osiadł w Wilnie i założył tam równie słynną „Czarną Trzynastkę Wileńską”, a następnie (w latach 1926-1933 i 1935-1936) był komendantem Chorągwi Wileńskiej Harcerzy; także we wrześniu 1939 r. rozpoczął organizację i szkolenie Wileńskiego Harcerskiego Batalionu Ochotniczego, a potem kierował w konspiracji Wileńską Chorągwią „Szarych Szeręgów” (krypt.: ul. „Brama”) i jednocześnie jako oficer AK był komendantem jednej z dzielnic wileńskiego garnizonu; brał udział w operacji „Ostra Brama”.
36. Szerzej o tym, zob. P. Ł o s s o w s k i, *Konflikt polsko-litewski 1918-1920*. Warszawa 1996, s.122-160.
37. W. N e k r a s z, *Harcerze w bojach*, cz. II, s.30-31.
38. Tamże, s. 178-184, 187-189, 195-199 oraz teksty cyt. rozkazów, s.427-428; S.W. W o j s t o m s k i, *Naprzód skauci*, s.79-80; S. J a n k o w s k i, *Harcerze w bojach*, s.25; G. Ł u k o m s k i, B. P o l a k, M. W r z o s e k, *Wojna polsko-bolszewicka 1919-1920. Działania bojowe. Kalendarium*, T.II (marzec-październik 1920r.), Koszalin1990,s.148; G. Ł u k o m s k i, B. P o l a k, *W obronie Wilna, Grodna i Mińska. Front Litewsko-Białoruski wojny polsko-bolszewickiej 1918-1920*. Koszalin-Warszawa 1994, s. 96-97, 291; por. P. Ł o s s o w s k i, *Konflikt*, s. 176-179,199.
39. S. W. W o j s t o m s k i, *Naprzód skauci*, s.74.
40. Tamże, s.70-72, 74; J. H e n d l e r, *Harcerska straż nad Wisłą. Udział harcerstwa kieleckiego w bitwie warszawskiej w 1920 roku*, Kielce 1998, s.4, 7-10. Autor, ur. w Kielcach 4 II 1907, w 1920 r. był gońcem w kieleckiej wartowniczej kompanii harcerskiej; do ZHP wstąpił 11 XI 1918 r., obecnie jest członkiem Krajowego Stowarzyszenia Weteranów Wojny 1920 r.
41. S.W. W o j s t o m s k i, *Naprzód skauci*, s.60, 74-75; W. N e k r a s z, *Harcerze w bojach*, cz.II, s.136-140; M. L i s s o w s k i, *Harcerstwo poznańskie w pierwszym dziesięcioleciu*, Poznań 1924,s.65-67.
42. CAW, Oddz. I NDWP I. 301.7, t. 103, nr 11603/I; W. N e k r a s z, *Harcerze w bojach*, cz.II, s. 36, 96-100; S.W. W o j s t o m s k i, *Naprzód skauci*, s.69.
43. W. N e k r a s z, *Harcerze w bojach*, cz.II, s.80-84; *Księga Pamiątkowa 25-lecia Harcerstwa w Lubelszczyźnie. Wspomnienia i dokumenty 1911-1936*, Lublin 1936, s.68, 72-76, 81-82; J. S z c z e p a ń s k i, *Harcerstwo polskie*, s.32; S.J. D ą b r o w s k i, *Słownik biograficzny Chorągwi Lubelskiej*, Lublin 1991, s.8, 29, 31.

44. W. N e k r a s z, *Harcerze w bojach*, cz.II, s.36, 90-91; S.W. W o j s t o m s k i, *Naprzód skauci*, s.69.
45. ŁAN, ZHP, sygn. 177, k.312-313; W. N e k r a s z, *Harcerze w bojach*, cz.II, s.211-227; S.W. W o j s t o m s k i, *Naprzód skauci*, s.81; S. J a n k o w s k i, *Harcerze w bojach*, s.24; J. S z c z e p a ń s k i, *Harcerstwo polskie*, s.35.
46. CAW, MN 12 III 1931 (Strumillo Tadeusz); S. J[ankowski], *Tadeusz Zgierski-Strumillo. Współtwórca harcerstwa*, (w:) *Historia Harcerstwa*, wyd. cyt. – „Harcerskie Zeszyty Historyczne” No 3/2: *Nasze dzieje. Geneza harcerstwa*, s. VI; W. N e k r a s z, *Harcerze w bojach*, cz.II, s.37-38 (wraz z fotografią); S.W. W o j s t o m s k i, *Naprzód skauci*, s.64; J. S z c z e p a ń s k i, *Harcerstwo polskie*, s.35; E. M u s z a l s k i, *Grzymałowski Olgierd Bohdan (1899-1941)*, PSB, t. IX, Wrocław-Warszawa-Kraków 1960-1961, s.121. O. Grzymałowski w sierpniu 1919 r. ukończył Szkołę Oficerską Wojsk Kolejowych w Krakowie.
47. Nad zagadnieniem tym, w ramach szerszej pracy o wywiadzie polskim w wojnie z Rosją bolszewicką, badania prowadzi obecnie prof. dr hab. Andrzej Peplowski z Instytutu Historii WSP w Słupsku. Fragmentarycznych danych, i to dotyczących wyłącznie dziewcząt, wciąż jeszcze dostarcza jedynie przedwojenna książka Ignacego Z i e m i a ń s k i e g o, *Praca kobiet w P.O.W. – Wschód*, Warszawa 1933.
48. CAW, Dow. Frontu Póln., sygn.4, nr 2115/I; MS Wojsk. 1772/89, sygn. (stara) 484, nr 1430/II. Relacja hm. H. Glassa pt. „Przyczynek do wojennej historii harcerstwa z lat 1918 do 1920”, (w:) S. W. W o j s t o m s k i, *Naprzód skauci*, s.61-64. Uzupełnia ona o nieznaną informację dane opublikowane przez W. N e k r a s z a, *Harcerze w bojach*, cz.II, s.32, 37. Z kolei sam S. W. W o j s t o m s k i (*Naprzód skauci*, s.61), a także Z. Mierzwiński (w artykule *Skauting i harcerstwo polskie 1914-1921*, cz.2, „Kierunki” Nr 45 [1647], 6 XI 1988, s.8) podają, że na tyłach wojsk bolszewickich zorganizowano w sumie 8 harcerskich oddziałów łącznikowo-wywiadowczych.
49. S. J a n k o w s k i, *Harcerze w bojach*, s.25.
50. S.W. W o j s t o m s k i, *Naprzód skauci*, s.53 (relacja hm. Zbigniewa Trylskiego), 54-55, 66; M. L i s s o w s k i, *Harcerstwo poznańskie*, s.53; W. N e k r a s z, *Harcerze w bojach*, cz.I, s. 181, 187-188; cz.II, s.36, 108-109, 128-131; S. J a n k o w s k i, *Harcerze w bojach*, s.39; Z. M i e r z w i ń s k i, *Skauting*, s.8; S. K r a k o w s k i, *Tropami przemyskiego harcerstwa*, Przemyśl 1998, s. 30-31.
51. „Kurier Warszawski”, 1920, nr 222, s.2; W. N e k r a s z, *Harcerze w bojach*, cz.II, s.24, 37, 238-249 (tu też szczegółowy wykaz placówek prowadzonych przez harcerki), s.256 nn, 429; S.W. W o j s t o m s k i, *Naprzód skauci*, s.60, 92; S. J a n k o w s k i, *Harcerze w bojach*, s.23, 24, 26; W. B ł a Ź e j e w s k i, *Z dziejów harcerstwa*, s.150-151, 351-352; E. S i k o r s k i, *Szkice*, s.37; A. Z a w a d z k a, *Gawędy o tych które przewodziły*, [cz.I], Warszawa 1994, s.50, 95; teje, *Harcerstwo żeńskie w Warszawie w latach 1911-1949*, Warszawa 1995, s.35-37. Oczywiście pomyłka Z. Mierzwińskiego (*Skauting*, s.8), że w Straży Granicznej było wtedy 15 tys. harcerzy – chodzi, rzecz jasna, o młodszych chłopców w służbach pomocniczych.

52. AAN, ZHP, sygn. 177, k.313; CAW, Oddz. I NDWP I. 301.7, t. 102, nr 11336/I: Dowództwo Frontu Półn., sygn. (stara) 6, nr 3000/I; tamże, ap 2821 (Nekrasz Władysław) – wniosek gen. J. Hallera o awans dla por. W. Nekrasza do stopnia kpt., k.16; [Zbior.], *Związek Harcerstwa Polskiego na Wołyniu. Chorągiew Harcerki i Harcerzy 1918-1939*, T. I. cz.I. Londyn 1997, s.174, 189; W. Nekrasz, *Harcerze w bojach*, cz.II, s.33-36 (podaje inną datę rozkazu, tj. 2 IX 1920 r.); S.W. Wojstomski, *Naprzód skautci*, s.60, 64.
53. W. Nekrasz, *Harcerze w bojach*, cz.II, s.323, 325; J. Szczępański, *Harcerstwo polskie*, s.34; J. Majka, *Kartki z historii i tradycji Związku Harcerstwa Polskiego*, Warszawa 1971, s.44 – pisze (w sposób jakże charakterystyczny dla pewnego okresu naszego piśmiennictwa historycznego): „około 300 [harcerzy] oddało swe życie za interesy polskich obszarników (sic!) na wschodzie”.
54. Już W. Nekrasz, opracowując swoją „Złotą Księgę Harcerstwa”, (*Harcerze w bojach*, cz.II, s.321 nn) miał świadomość, że wykazane przez niego liczby nie są pełne, bo jeszcze (w końcu lat dwudziestych!) nie we wszystkich chorągwiach ZHIP i jednostkach wojskowych ukończono prace nad wykazami strat. Liczbę poległych harcerzy w samej Armii Ochotniczej ustalił on na 202. Ale już historycy powojenni, kontynuujący na emigracji jego badania (S.W. Wojstomski, S. Jankowski) przyjęli, że lista poległych jest znacznie zaniżona i wyrazili pogląd o konieczności zweryfikowania jej w górę przynajmniej o 50%. Wojstomski jest nawet zdania, iż wskaźnik strat był jeszcze wyższy (*Naprzód skautci*, s.92), a same straty w Armii Ochotniczej podwyższył do 262 osób.
55. W. Nekrasz, *Harcerze w bojach*, cz.II, s.325.
56. Tamże, cz.II, s.60-63 (tu też reprodukcja fotograficzna uroczystości); S. Jankowski, *Harcerze w bojach*, s.39; J. Szczępański, *Harcerstwo polskie*, s.34; T. Katarfiasz, *Akta odznaczeniowe kawalerów Virtuti Militari z lat dwudziestych źródłem do badania harcerskich tradycji niepodległościowych*. Referat z sympozjum „Udział skautów...”, jw., przyp.1 (w druku).
57. Teksty rozkazów i odezw, (w:) I. Modelski, *Józef Haller w walce o Polskę niepodległą i zjednoczoną*, Toruń 1936, s.101.
58. AAN, ZHP, sygn. 296, k.134.
59. W. Błażejewski, *Z dziejów harcerstwa*, s.161; tekst pisma za: H. Bągiński, *Geneza...*, s.4 oraz W. Nekrasz, *Harcerze w bojach*, cz.II, s.426-427. Był to zlot, a nie Zjazd Harcerstwa Polskiego, jak błędnie podają m.in. W. Nekrasz, S. Jankowski i J. Szczepański.
60. W. Błażejewski, *Z dziejów harcerstwa*, s.151.
61. Elementów stanowiących przedmiot niniejszego studium próżno szukać w pracach choćby: M. Wrzosek, *Wojny o granice Polski Odrodzonej 1918-1921*, Warszawa 1992 – uderza to zwłaszcza na s.122-124, gdzie omawiana jest geneza i rozwój organizacyjny Armii Ochotniczej; Z.M. Musiałik, *Wojna...: A. Czubiński i walka o granice wschodnie Polski w latach 1918-1921*, Opole 1993 (na s.230 wręcz twierdzi, że 201. pp utworzony został jakoby w całości tylko z członków...POW [sic!], o harcerzach w książce tej nie ma natomiast ani słowa - także na

s.211, we fragmencie poświęconym tworzeniu Armii Ochotniczej). Podobnie (w:) *Wojna polsko-sowiecka 1920 roku. Przebieg walk i tło międzynarodowe*. Materiały z sesji naukowej w Instytucie Historii PAN, 1-2 października 1990. Pod red. Andrzeja K o r y n a, Warszawa 1993, i w wielu innych publikacjach.